

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnieniem do domu 2 marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 513.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druk 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rekopisnie zwracamy.

Fille Recklinghausen, Herderstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Friedrich-Karlstr. 25.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Na sierpień i wrzesień

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośnieniem 1 mk. 48 fenygów

U roznosicieli płaci się 70 fenygów miesięcznie już z odnośnieniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Odezwa Papieża na rzecz pokoju.

„Osservatore Romano” ogłasza odezwę Papieża do narodów prowadzących wojnę i ich kierowników, w której ich wzywa, aby uczynili kres wojnie. Podług Frankf. Ztg. odezwa ma brzmienie następujące:

Gdyśmy, aczkolwiek niezasłużenie, powołani na Stolicę Apostolską — jako następca Papieża Piusa X, którego własne życie pełne dobrych uczynków, skrócone bólem, wywołanym bratobójczą świeżo rozpoczętą walką — rzucili wzrokiem stroskanym na krwią przesiąknięte pola bitwy, odczuliśmy również boleść ojca patrzącego na dom swój zniszczony gwałtowną burzą i opustoszały. Myśleliśmy z bólem niewysłowionym o naszych dzieciach przez śmierć skoszonych, odczuwaliśmy w sercu uszczęconem chrześcijańską miłością bliźniego w pełni boleść straszliwą przedwczesnie owdowiałych matek i małżonek i płacz niepokieszony zbyt wcześnie opieką ojcowską pozbawionych dzieci. W naszej duszy, biorącej udział w trwożnej, męczącej liczne rodziny i mającej zadanie jasne nałożonej nam w tych smutnych dniach misji pokoju, powzięliśmy wkrótce silne postanowienie poświęcenia wszystkich naszych sił na odwołanie prowadzących wojnę narodów. Złożyliśmy nawet ślub uroczysty Boskiemu Zbawicielowi, który za cenę swej krwi chciał ludzi wszystkich uczynić braćmi. Słowa pokoju i miłości byłyby niweczone słowami, które wywłosowałyśmy jako pasterz najwyższy do narodów i ich naczelników. Niestety naszej serdecznej i gorącej rady ojcowskiej i przyjacielskiej nie posłuchano. To boleść naszą pomnożyła, atoli postanowienia naszego nie osłabiło.

Dla tego wciąż z ufnością zwracaliśmy się do Wszechmocnego, trzymającego dusze i serce naddarwch królów w swej dłoni i błagaliśmy Go, aby straszliwa chłosta powstrzymała. Do naszej skromnej i serdecznej modlitwy chcemy dołączyć modły wszystkich wiernych i aby je uczynić skuteczniejszymi postaraliśmy się o to, aby im towarzyszyły dzieła pokuty chrześcijańskiej. Dziś atoli w smutną rocznicę wybuchu tego straszliwego zatargu z naszego serca wydobywa się jeszcze bardziej palące życzenie, aby wojna skończyła się najwcześniej.

Nasz głos podnosimy jeszcze silniej, aby wołanie ojcowskie o pokój słyszano.

Oby to wołanie przygłuszyło straszliwy gwar wojenny, oby ono doszło do narodów, toczących walkę i ich zwierzchników i w obu wzbudziło myśli łagodniejsze i przyjaźniejsze. W imię Boga świętego, w imię naszego Ojca i Pana w niebiesiech, w imię krwi błogosławionej Jezusa, owej ceny zbawienia ludzkości zaklinamy prowadzące wojnę ludy, aby położyły kres straszliwemu rozlewowi krwi hańbiącemu od roku Europę. Jest to krew braterska, którą rozlewa się na lądzie i na morzu. Najniekniejsze zakątki Europy, owego ogoru świata posiane zwiokami i ruinami. Tam, gdzie niedawno jeszcze rozwijała się czynność fabryk i owocna praca na polu, huczą dziś straszliwe działa i nie oszczędzają w szale niszczycielskim ani ciał ani miast i rozsiewają wszędzie śmierć i zniszczenie.

Wy, którzy przed Bogiem i przed ludźmi tak straszliwą nosicie odpowiedzialność za pokój i wojnę, usłuchajcie naszych prośb, usłuchajcie głosu ojcowskiego namiestnika wiecznego i najwyższego sędziego, wy, którzy będziecie zdawali sprawę z waszych czynów publicznych i z waszej działalności prywatnej; bogactwa nadmierne, które dał Stwórca waszym krajom, umożliwiają wam prowadzenie dalsze walki. Atoli za jaką cenę? Tak pytają tysiące młodych ludzi, którzy codziennie na polach bitwy gasną; za jaką cenę? Tak pytają ruiny wielu miast i siół, wielu pomników, które zawdzięczamy pietyzmowi przodków. W ciszy ogniska domowego, na stopniach ołtarzy czy gorzkie przelane, czy i one nie wskazują na to, że cena przedłużenia walki jest zbyt wielka?

I nie można twierdzić, ażeby ten olbrzymi zatarg nie mógł być załatwiony bez użycia broni. Niechaj wzajemnie zaniecha się niszczczenia. Pomysłmy o tem, że jeżeli narody giną, jeżeli jest zbyt się poniża i przesładuje, to one jarmoznoszą wśród zgryzoty i przygotowania zemście, przekazywać z pokolenia na pokolenie smutne dziedzictwo zemsty i nienawiści.

Dla czegożby od dzisiaj nie miano z czystym sumieniem zastanowić się nad sprawiedliwymi żadaniami narodów?

Dla czegoż nie rozpocząć dobrowolnie bezpośredniej lub pośredniej wymiany myśli w celu, aby odpowiednio do miary możliwości prawu i żadaniami tym uczynić zadość, ażeby tym sposobem położyć koniec straszliwej walce, jak się to w podobnych warunkach działo dawniej?

Błogosławiony, kto pierwszy gałązkę oliwną podniesie i nieprzyjacielowi poda dłoń i rozumne warunki pokoju. Równowaga świata postępu i bezpieczeństwa oraz spokój narodów spoczywają daleko więcej na wzajemnej życzliwości, na poszanowaniu prawa i godności innego człowieka, aniżeli na liczbie broni i na straszliwym pasie fortecznym. Jest to krzyk za pokojem, wydzierający się w tych dniach smutnych z naszej duszy. Więć zapraszamy przyjaciół pokoju świata, aby nam podali rękę dla przyspieszenia końca wojny, która od roku zmienia Europę na rozległe pole bitwy. Oby Jezus łitościwy za pośrednictwem matki hołesnej przemienił straszną burzę w promienne ciche zorze poranne pokoju, który jest odzwierciedleniem boskiego oblicza.

Oby hymn dziękczynny dla Najwyższego źródła wszelkiego dobra zabrzmiał wkrótce. Po poiednaniu się

państw, oby na nowo zbratane ludy wróciły do prac pokojowych w dziedzinie nauk, sztuk i przemysłu. Niechajby gdy przywrócone zostanie państwo prawa, postanowiły, że rozwiązanie zatargu odąd nie ma być powierzono ostrzu broni, lecz zasadom sprawiedliwości i godności, aby go można zbadać z należytem spokojem i rozważą. Będzie to ich najpiękniejszą i najstawniejszą zdobyczą.

W nadziei, że wkrótce głosy pokojowe świat uszczęśliwią tak pożądanym owocem, udzielamy błogosławieństwa Apostolskiego wszystkim, którzy tworzą trzodę mistyczną, nam powierzoną i także tym, którzy do kościoła rzymskiego nie należą. Prosimy Boga, aby nas połączył węzłami najdoskonalszej miłości bliźniego.

Dan. w Rzymie w Watykanie dnia 28 lipca 1915.

Benedykt XV Papież.

My mamy chleb...

My mamy chleb, mleko,

A... tam... płynie krew!

Bracia giną z głodu!

A my... nucim śpiew!

Przeklęty ten naród!

Przeklęty ten lud

Co nie zna, nie czuje,

Co to... braci... głód.

Lecz... góra Lechici!

— Matce - Polsce cześć!

Czas dać „dziesięcinę”!

Czas Jej pomoc nieść!

My... mamy chleb, mleko,

A... tam... płynie krew!

Lecz nie żemie z głodu

Polski złoty krzew!

My Jej nie opuścimy,

Damy serce, trud.

O, nie zdradzi Polski

Ni wojna, ni głód!

My staniemy — murem!

— Polsko! — na nas licz!

Polonia z za morza,

To dla wroga bicz!

Damyż „dziesięcinę”!

Bo... tam... płynie krew!

Dzisiaj nasz cent każdy,

To... przyszłości siew! —

O Polsko! — O Matko!

Wśród tych krwawych dróg

Każdy syn Twój śpiewa

— Góra! Polska! — Bóg!

Nie zginie! Nie zginie!

— W górę serca, czoła!

Lecz... dajmy, co możemy.

Bo... tam... Matka woła!

Szczęśny Zabajkiewicz.

(Dziennik Chicagoski).

Wyżywienie ludności

jest dziś w Niemczech — obok wyrobu broni i naboju — główną troską rządu wobec odcięcia dowozu żywności z Ameryki, Indyi i Australii. Co znaczy odcięcie dowozu świadczą poniżej podane cyfry z roku 1912.

Dowóz przedstawiał się tak.

pszenicy za	428,6 mil. mr.
fasoli, grochu, soczewicy,	
tatarski, ryżu za	142,3 mil. mr.
owocu za	77,7 mil. mr.
kartofli za	53,0 mil. mr.
jarzyny za	47,4 mil. mr.
jęczmienia browarn. za	45,7 mil. mr.
margaryny i tłuszczów roslinnych za	16,2 mil. mr.
cykoryi za	8,1 mil. mr.
siodu za	6,6 mil. mr.

Ogólna wartość tych artykułów spożywczych, wprowadzonych do Niemiec, wynosi 824,4 mil. marek. Procentualnie dostarczała zagranica dla wyżywienia Niemiec przed wojną 17,14 procent artykułów spożywczych, to jest przeważnie zboża, płodów strączkowych i ziemniaków, 4,33 procent jarzyny, 24,56 procent owoców, 11,62 procent miodu, 86 proc. tłuszczów roślinnych, 100 proc. towarów kolonialnych, 13 procent napojów wysokokowych.

Jęczmienia pastewnego za	482,3 mil. mr.
surowców pastewnych za	424,4 mil. mr.
pastewników za	326,3 mil. mr.
kukurydzy za	143,2 mil. mr.
owsa za	52,3 mil. mr.

trawy, koniczyny, lucerny na siew za 43,1 mil. mr.

Surowce pastewne obejmują ziarna palmowe, kopr, siemię lniane, bawełnianne, orzechy ziemne, ciemierzycznik, rzepak. Przez „pastewniki” rozumiemy ospe, kuchy, zarodniki słodowe, odpadki ryżowe itp. Wszystkie te materiały miały wartość 1472 mil. marek.

Mleka, masła, sera, smalcu, łożu za 323,0 mil. mr.

jaj za 191,3 mil. mr.

bydła żywego rog. za 71,9 mil. mr.

miesa za 70,9 mil. mr.

drobiu za 67,0 mil. mr.

ślaków, żołądków itd. za 45,0 mil. mr.

żywych świń za 22,7 mil. mr.

Ogólna wartość tych towarów wynosi 791,7 milionów marek. W procentach dostarczała zagranica Niemcom 6,27 proc. ogólnej konsumpcji mięsa i tłuszczów zwierzęcych, 1,08 procent mleka i wyrobów mlecznych, natomiast 39,7 proc. jaj. Jeżeli teraz zliczmy trzy końcowe pozycje, otrzymamy ogólną wartość dowozu do Niemiec w artykułach żywnościowych sumę 3 miliardów i 189 mil. mrk.

Temu dowozowi przeciwstawia się następujący wywóz:

cukru za	128,2 mil. mr.
żyta za	89,1 mil. mr.

makii kaszy i wyrobów mącznych za	83,6 mil. mr.
piwa za	22,1 mil. mr.
chmielu za	19,5 mil. mr.
mączki ziemniaczanej za	8,1 mil. mr.
buraków cukrowych i nasienia buraczanego za	7,9 mil. mr.

Niemcy sprowadzały z zagranicy 27,5 proc. swego zapotrzebowania w białku, 42,5 proc. zapotrzebowania w tłuszczu i 8,25 proc. zapotrzebowania węglowodanów.

Ten ubytek pokryto w Niemczech głównie przez przymusową oszczędność i równomierny rozkład na głowę najważniejszych środków żywności. Wskutek tego szerokie koła ludności nie były skarżące się na brak żywności, ile na ceny wygórowane. Ponieważ przez wyśrubowanie cen nie przybędzie w Niemczech ani zboża w stodołach, ani świń w chlewach, ani krowom mleka, przeto pożądanym jest, aby ceny odpowiednio obniżono.

Polska.

O naradach komisji rosyjsko-polskiej.

Ogólne wrażenie jest także, że najprawdopodobniej, najbardziej chętnie do wyrownania wszelkich niedogodności jest stanowisko rzeczownika rzadu p. Kriżanowskiego. O ile wolno to nazwać stanowiskiem postępowym, to za odwrotnym więc reakcyjnym, stoi jedyny „postępowiec”, w komisji prof. Bagataj. Niezrównoważenie ujawnia ks. Swiatopelk-Mirskij.

Dla wysiedlonych z Król. Polskiego.

Dnia 8 lipca — jak donosi „Kurier Litewski” — odbyła się w Mińsku pod przewodnictwem marszałka powiatowego narada przedstawicieli administracji, samorządu ziemskiego i miejskiego, wszechrosyjskich związków ziemstw i miast, Komitetu Tatjanowskiego oraz towarzyszt opiekujących się bezdomnymi. Dobroczynności mińskiej i oddziału mińskiego Tow. pomocy ofiarom wojny. Na porządku dziennym zebrania była sprawa pomocy dla ludności wysiedlanej z Lubelskiego, Chłomszczyzny i Wołynia.

Według informacji władz administracyjnych przez Mińszczyznę przepłynęło kilkaset ludzi. Część z nich pójdzie za Dniepr; ale sporo zostanie i w Mińszczyźnie. Prawdopodobnie około 20 tysięcy gubernii Mińskiej. Należy podjąć trzy główne działy pracy: 1) pomoc dla wysiedlonych w Mińsku, 2) pośrednictwa w wyszukiwaniu dla nich pracy w całej gubernii, 3) rozsiadanie bezdomnych po powiatach.

Z działalności Komitetu Polskiego w Moskwie

podaje „Tygodnik Ilustrowany” z 17 lipca br. kilka ciekawych szczegółów. Dowiadujemy się stamtąd, że zawiązał się zaraz na początku wojny pod przewodnictwem mec. Aleksandra Sadnickiego i dzieli się na kilka wydziałów. Utrzymuje nawet własny lazaret polski na 30 łóżek otwarty 13 września r. z. w którym przyjmują się ranni żołnierze Polaków.

Zbiegiem w ogólnej liczbie 4000 udzielono dachu, odzieży i pożywienie w 13 przytułkach. Tysiącom rannych narodowości polskiej udzielono pomocy materialnej, starając się o ich wygośdy, nawiązanie stosunków z rodzinami i rozrywki, dziesiątki tysięcy jeńców wojennych i cywilnych na stacyach i punktach ewakuacyjnych zaopatrzono na dalszą smutną drogę.

Z miesięcznego podatku i jednorazowych ofiar kolonii oraz dochodów niesta-

łych z koncertów, wieczorków i bazarów, bądź to polskich bądź polsko-rosyjskich, zebrano komisja finansowa około 130 tys. rubli, z których wysłano Centralnemu Komitetowi Obywatelskiemu w Warszawie blisko 33 tysiące.

Z stron ojczystych.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Świecie. W Dolnej Grupie spał się dom mieszkalny posiadziciela Tyartha z Targoszcza. W płomieniach zginęły dwie osoby i 20 kur.

— Z więzienia tutejszego uciekł okuty w kajdany włamywacz Jan Manikowski.

Kartuzy. Zatrudnionego w lesie 19-letniego robotnika Serkowskiego w Kiepi nie uderzyło spadające drzewo tak silnie w głowę, że nieszczęśliwy krótko potem umarł.

Wąbrzeźno. W Pułkowie spłonęły dom mieszkalny i stodoła posiadziciela Michała Grabowskiego. Ogień spowodował piorun.

Reda. Na dworcu tutejszym zdarzyły się dwa pociągi towarowe przyczem siedem wozów zostało zdruzgotanych. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Szkody materialne są znaczne.

Toruń. Chorągwie tureckie — jak donosi „Thornier Ztg.” — wywieszono w Toruniu z okazji zajęcia przez wojska niemieckie Pułtuska i Różan.

— Agnieszka Kowalska, pochodząca z Król. Miasta Polskiego, skazana została na miesiąc więzienia za o że bez pozwolenia przekroczyła granicę gminy Zaskocz, gdzie była zatrudniona.

Bysław. Wóznica Spychalski z pobliskiej wioski łowił w jeziorze ryby. Nieszczęśliwym sposobem wypadł z czolna i utonął. Liczna rodzina oplakuje żgon ojca.

Z Księstwa Poznańskiego.

Poznań. Od niejakięgo czasu pojawiły się obiegi w mieście naszym podrobione srebrne jednomarkówki. Wykonanie falsyfikatów jest dość udane, tylko brzeg jest niezgrabny i podpadający.

Huk armat w Poznaniu. Pod Pleszewem i Ostrowem słyszeć miano huk armat, pochodzący rzekomo z wschodniego placu boju. Obecnie donoszą tutejsze gazety niemieckie, że w ostatnich dniach słyszano huk armat również w mieście Poznaniu, tylko że zagłuszył go hałas i turkot wielkomięjski.

Egzamin majsterski przed Izba rzemieślnicza w Poznaniu złożyli świeżo pp. piekarze Roman Kowalski z Dubina, Jan

W samej rzeczy wszyscy widzieli jakąś młodą dziewczynę w oknie, na jej ratunek skoczył Katylna w płomień, ku niej zdawał się biedz upiór starościca, ale mimo to pozostała nieuratowana na wewnątrz chaty, kiedy skręcone wieńcem ściany i zgrab dachu zapadły się w gruzy.

Gdzie się więc podziała?

Spalić się na popiół nie mogła, bo pożar przygaszony nagłą ulewą nie poszedł do samego spodu.

Trup jej, mniej czy więcej uszkodzony, powinien być pozostać pod zgłiszczaczami, jak pozostało wiele sprzętów chaty.

Utrzymywał wprawdzie głośno i otwarcie jeden z parobków, że kiedy nie boszczyk pojawił się nagle i wskoczył w płomień, a wszyscy przytomni płackiem padli na ziemię, on jeden podniósł oczy i widział najwyraźniej, jak upiór wśród gromów i błyskawic wleciał z dziewczyną w górę i wraz z wichrem, który pogał dalej burzę, pomknął z dżim świstem popod obłoki.

— Ale jakoś mało kto temu wierzył, a Girgilewicz machnął ręką i rzekł po swojemu:

— Kłamiesz, durniu, taj tylko!

Zacny ekonom na inny, własny wpadł wykład.

— Starościc musiał rozlać się mazią, taj tylko — mówił z dobitnem przekonaniem, odwołując się do licznych podobnych podań ludowych.

— Ale cóż się stało z dziewczyna?

— zapytał mandataryusz.

Girgilewicz uśmiechnął się z politowaniem.

— To u pana sędziego była dziewczyna! Ba i bardzo, taj tylko!

— Widzieliśmy ją przecie na własne oczy — dowodził mandataryusz.

Kryśtek z Bukowca i Wilhelm Wiczeorek z Leszna, kował Franciszek Gomółka z Doruchowa, szewcy Marcin Dziękan z Bukownicy i Józef Marzałek z Krotoszyzna.

Buk. Wdowa H. w Buku pozabawiła gwałtem życia swoje nowonarodzone dziecko i zwiłoki potajemnie zagrzebała. Sprawa wyszła jednak na jaw i okrutną matkę aresztowano, lecz ze względu na liczną rodzinę wypuszczono ją chwilowo na wolność.

Nakło. Do pewnego tutejszego składu strojów przybyła w tych dniach jakaś młoda dziewczyna rowerem w celu poczynienia zakupów. Podczas oglądania towarów położyła swą torebkę na kramnicy. Właścicielka poznała torebkę jako swoją własność, którą jej przed niedawnym czasem skradziono. Dziewczynę wobec tego aresztowano. Na policyj stwierdzono, że i rower pochodzi z kradzieży.

Pila. Straszna śmiercią zginął robotnik Mathews podczas przesuwania wagonów na tutejszym dworcu. Chciał on przed nadjeżdżającym pociągiem przejść z jednego szyn na drugie, nie zważając na postuwający się z przeciwnej strony wagon, który go przejechał. Nieszczęśliwy został rozszarpany w kawały i wyzionął ducha na miejscu. Żona i troje dzieci oplakuja swego żywiciela.

Ze Śląska, czyli Staropolski.

Król. Huta. Handlarz ziemniaków Ządali na ostatnim targu za swój towar 1,80 do 2,20 za ćwiartkę. Publiczność oburzona bezwzględnością handlarzy, zwłaszcza kobiety oburzały się na wysokość ceny i, ponieważ handlarze zachowywali się po grubiańsku, gromada kobiet rzuciła się na furi i wyrzuciła ziemniaki na bruk. Handlarze usunęli się czempredzej, by uniknąć tegich pięci gospodyń. Policya przybyła rychło na miejsce i przywróciła porządek.

Siemianowice-Laurahuta Policya tutejsza położyła kres lichwie uprawianej na targu przez handlarza ziemniaków Wolnika. Wolnik przywoził na targ dwie furi ziemniaków i sprzedawał ćwiartę po 1,80 podczas gdy najwyższa cena wyznaczona została na 1,50 mk. Skoro Wolnik dowiedział się o wyznaczonej cenie, natychmiast obniżył miarę na ziemniaki. „Szturke” jego spostrzeżono i wtedy policya zajechała się sprzedażą jego ziemniaków. W krótkim czasie rozprzedano wszystkie ziemniaki a Wolnik może się spodziewać w dodatku mandatu karnego.

Wełnowiec. W dole przy szybie „Alfred” kapał się 16-letni Murzol i utonął. M. był podpora swej owdowiałej matki.

— Furda, taj tylko! To zły duch przybrał postać ładnej dziewczyny, aby kogoś zwabić do płomieni, taj tylko!

Chłopom ten wykład wielce przypadł do przekonania.

— Tak, tak, musiało być, wielmożny panie — popierał stary gumienny i przeżegnał się nabożnie — ja sam widziałem raz dyabła, wracając w nocy z karczmy, a szelma w różne przetrzucał się postacie.

Mandataryusz machnął ręką.

— Jakże tu o tem wszystkim donieść cyrkulowi! — poszepnął — pan komisarz Schnorfel nie uwierzy temu i jeszcze gotów mnie wysmiać! A tu przecież człowiek na własne oczy widział i tę dziewczynę i nieboszczyka.

— Nieboszczyk prawie o mnie otarł się ramieniem! — potwierdzał ataman i zadrżał cały.

— Ja ciągle jeszcze widzę jego oczy okropne — dorzucił ataman.

— Co tu gadać, taj tylko — zakończył Girgilewicz i w powietrzu zrobił krzyż święty. — Wszyscy przysięgliśmy na to, jak jeden!

Mandataryusz pokiwał głową i potarł z partesem czuprynę.

— Dotychczas wierzyłem w filozofię, mości dobrodzieju — przemówił po chwili — ale od wczoraj płuąłem na nią.

— Najlepiej pan sędzia zrobiłeś, bo to wszystko oszukaństwo, taj tylko.

— Ale gdzie się Kost Bulij podział?

— zagadnął znowu mandataryusz.

— Podobno wybrał się gdzieś w drogę — ozwał się wójt zwirowski — tudzie spotykali go wozem i końmi na gościńcu.

Pan mandataryusz znowu pokiwał głową i potarł czuprynę.

— Niech pan pisze, panie Chochełka — rzekł układając dalszy tok niemieckiej relacji.

Z różnych stron.

Bochum. Ponieważ dużo osób pracujących wakacje poza miastem spędzi spędzi musi nastąpić e małe ograniczenie ruchu wydawania kartek chlebowych. Zwracamy uwagę, że zmiana ta zostanie ogłoszona przez plakaty w miejscach wydawania.

Dortmund. Magistrat planuje budowę drugiej miejskiej stajni wzorowej, jako też urządzenie miejskiej kuchni mleka, która ma szczególnie chorych i niemowlęta zaopatrzać w dobre mleko.

Gerthe. W katolickim kościele parafialnym nastąpił wybuch gazu. Zapalono zapalkę w celu znalezienia miejsca styczności dwóch rur. Natychmiast nastąpiła eksplozja. W obu nawach podniosła się podłoga ze stojącymi na niej ławkami. Wszystko latało w dzięk zamieszaniu po kościele. Wybuchające gazy rzucały ciężkie ławki aż pod sufit. Wszystkie okna są potłuczone lub pęknięte. Ludzie nie ponieśli szwanku. Szkoda wynosi przeszło 50 tys. marek.

Werne. Młodociani robotnicy bracia Wilhelm i Gustaw R. popełniają tu od dłuższego czasu znane kradzieże. Na początku ukradli w pewnej fabryce płyty cynkowe w wartości kilku set marek. Potem wchodzili wieczorem na dachy, skąd zabierali ołowiane płyty z kominów i ryn. Straty okradzionych wynoszą 200 do 300 marek.

Lobenstein. Z „Altengeser” piszą: Litra mleka kosztuje tu 13 fenigów, w sąsiedztwie Thimmendorf 11 fen., pół funta masła 75 i 6 Ofen.

Gelsenkirchen. Wielki pożar powstał w piątek w dawniejszym starym młynie Zimmermanna przy drodze Hibernia za ulicą Dickamstr. Ponieważ znajdowało się tam dużo słomy, siano itp. zajęły płomienie wkrótce całe wnętrze budynku. Po mniej więcej trzech kwadransach stłumiono rozsalały żywioł. Przyczyna pożaru nie znana. Straty zapasów są podobno wielkie. Czy dom sam został tak uszkodzony, że trzeba będzie go zerwać, nie stwierdzono jeszcze.

Gelsenkirchen. Ciężki cios spotkał mieszkającego w Gelsenkirchen-Ucken-dorf górnika Assmanna. W ostatnich dniach umarło mu troje dzieci w wieku 1/4 i 7 lat na szkarlatynę. Potem umarła żona wskutek zapalenia mózgu. Dwoje dzieci choruje jeszcze nie szkarlatynę.

— Ale w tem przerwał mu Girgilewicz głośnym wykrzykiem tryumfu.

— Jest, jest, taj tylko! — huknął z całego gardła.

— Dziewczyna!

— At! co tam dziewczyna! Maż, taj tylko.

— Jaka maż?

— Mówilem przecie, że starościc musiał rozlać się mazią. Otóż patrzcie, taj tylko.

Biedny ekonom nie mógł dać sobie rady i spokoju i dopóty nosem rył zgłiszczacz, aż póki wśród węgli i popiołów zgorzałej do szczytu stodoły nie spostrzegł małą kałużę mazi.

Obok niej leżał spalony na węgiel koń i żelazniwa z jakiego wózka zgorzałego.

Czytelnicy przypomną sobie, że w stodołę za sianem i sнопami stał ukryty koń i wózek znanego nam maziarza.

Girgilewicz nie posiadał si ęz radości nad swem odkryciem.

— Nie mówilem, taj tylko! — powtarzał raz poraz.

— Maż, sprawiedliwa maż — wtórowali chłopci z wiarą i przekonaniem.

— Ale wtem wszyscy głośno wydali wykrzyk, a pan Chochełka — jak oparzony porwał się od stolika i chwycił się za poję atamana.

Przed zniszczoną zagrodę zajeżdżał nagle szalonym pędem uprężony wóz parą czarnymi końmi, a z niego wyskoczył Kost Bulij.

A strasznie jakoś zmieniony wyglądał stary kozak.

Przerażająca bledność okrywała twarz całą, oczy jakimś złowieszczym, na pół obłąkanym migały ogniem, a zsiniałe usta drgały jak w kurczach.

Ciąg dalszy nastąpi.

Walery Łoziński.

Zaklęty dwór

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Część dwunasta.

Kost Bulij.

Nazajutrz przy zgłiszczacz wczorajszego pożaru ważna i uroczysta odbywała się scena.

Pan mandataryusz z całym swym sztabem urzędowym zajeżdżał na miejsce układać sprawozdanie do zwierzchniej władzy, a zarazem wytoczyć śledztwo co do przyczyny pożaru.

Z ciekawości przybył jednocześnie i ważny świadek wczorajszy, nasz zacny Girgilewicz z gumiennym i atamanem.

A snadż wszyscy nie dobrze jeszcze przespałi się po wczorajszym przestachu, bo mandataryusz wyglądał strasznie bledy, oczy miał zapadłe, usta zapieczone, a nawet cokolwiek złamał się w postawie, a Girgilewicz więcej niż zazwyczaj siny wydawał się na twarzy, a oczy okrutnie wybałuszzył na wierzch.

Biedny Chochełka jak z krzyża zdjęty siedzi przy przyniesionym ze wsi stole i za dyktandem mandataryusza od godziny już spisuje szczegółową o wydarzonym wypadku relację.

Kilku chłopów przerzuciło z największym staraniem zgłiszczacz całej chaty, dobyło z pod gruzów wiele sprzętów na pół przepalonych, ale z trupa ludzkiego nie znalazł się nigdzie najmniejszy ślad widoczny.

— Nieboszczyk rozwiął się z dymem — pomrukuja wszyscy — ale gdzież sam Kost Bulij i ta młoda dziewczyna?

Kto jest uczestnikiem wojny? Nie każdy, który zaciągnięty został do wojska w czasie wojennym jest uczestnikiem wojny.

Dowodzi tego następujący przypadek: Pewien szwec zatrudniony był w wojskowym magazynie szwajcarskim; żółd jego wyniósł 33 fen. na dzień. Po kilku miesiącach zachorował na i zmarł wskutek zapalenia mózgu. Wdowa po nim wniosła o rentę dla siebie i dwojga dzieci. Przyznano jej 300 mk. rocznie i na każde dziecko po 60 mk. Ta renta się jednak nie zadowoliła twierdząc, że przysługuje jej i dzieciom wsparcie wojenne, a mianowicie dla niej 400 mk., dla każdego dziecka 168 mk. Na to odpowiedziała jednak władza wojskowa: Mąż został wprowadzony do wojska, ale nie był uczestnikiem wojny w myśl prawa. Wynika to także z tego, że pobierał tylko żołd, jak żołnierze otrzymują w czasie pokoju (Friedenslohnung).

Wpływ wojny na podatki dochodowe.

Jak ogromny wpływ wywiera wojna na dochody państwa, wykazuje preliminarz rządu pruskiego na rok 1915 przy dochodach z podatku dochodowego. Wiadomo, że prawo o podatku przewiduje rozmaite udogodnienia dla uczestników wojny i minister wojny zaraz po wybuchu wojny w osobnych ogólnikach zwrócił uwagę na przepisy, mające na względzie dla uczestników wojny w opodatkowaniu ich dochodu. U uczestników wojny z rocznym dochodem do 3 000 marek podatek od dochodu upada zupełnie, również dochód wojskowy takich uczestników, nie podlega opodatkowaniu. Niepomniemy wpływ ma także wojna na dochód osób tak zwanych wolnych zawodów, jak lekarzy, adwokatów itd. I tutaj liczyć się trzeba ze znacznym ubytkiem podatku dochodowego.

Przypuszczalna ocena spodziewanego

ubytku podatków dochodowych jest z natury rzeczy nader trudną. Administracja skarbowości obliczyła przypuszczalny ubytek na 80 milionów marek o który dochody państwa zmniejszą się w preliminarzu. Przy obliczaniu tem opierało się na preliminarzu z roku 1914, który wynosił 443 miliony. Z tej sumy przypadało na dochody poniżej 3 000 mk. — 121 milionów, na dochody ponad 3 000 marek — 323 miliony. Wpływ wojny zatem zaważy na szali z natury rzeczy najbardziej na dochodach poniżej 3 000 marek. Administracja skarbowości ustanowiła przeto przypuszczalny ubytek z podatku dochodowego przy dochodach od 3 000 mk. na 25 proc., przy dochodach ponad 3 000 mk. na 15 proc. preliminarz z roku poprzedniego, co uczyni ogólny ubytek z podatku dochodowego wysokości 78 milionów. Do tego dochodzi około 2 miliony mk. ubytku z podatku dochodowego z Prus wschodnich w następstwie najazdu wojsk rosyjskich. Preliminarz na rok 1915 zmniejszy się przeto w dochodach o 80 milionów marek w stosunku do zeszłorocznego, czyli że wynosić będzie 363 miliony.

Obowiązek ubezpieczenia przejściowo zatrudnionych. Osoby samodzielne, które z powodu wojny przyjeły zajęcie podlegające ubezpieczeniu, podlegają ubezpieczeniu od inwalidztwa i na wypadek choroby. Te zasady wypowiedział urząd ubezpieczenia rzeszy. Dwaj samodzielni kupcy, jeden właściciel agentury, drugi zaś właściciel przedsiębiorstwa eksportu słomy przyjęli po wybuchu wojny stanowisko pomocników biurowych w pewnym zakładzie dla chorujących za wynagrodzeniem 3,50 mk. dziennie. Miejski urząd ubezpieczeniowy zaprzeczył obowiązkowi ubezpieczenia, gdyż rozchodziło się tutaj tylko o przejściowe zatrudnienie. Na zażalenie krajowego zakładu ubezpieczenia przekazano sprawę do rozstrzygnięcia wyższemu urzędowi ubezpieczeniowemu Rzeszy, który uznał zażalenie za uzasadnione.

Prasa a służba wojskowa. Związek prasy niemieckiej w Rzeszy wystosował do zastępcy ministra wojny podanie z wyrazem życzenia, aby przy zaciąganiu niewołowanego pospolitego ruszenia uwzględnić, wedle możliwości i oszczędzając redakcyjne gazety, które i tak już z powodu wojny w trudnym znajdują się położeniu. W nadesłanej teraz odpowiedzi powiedziano, że ministerium wojny stoi tam stanowiskiem, iż sprawności prasy nie należy narażać na szwank i że nie należy jej zabierać sił, których potrzeba do podtrzymywania swoich interesów (Betriebe). Ministerium wojny starać się więc będzie, aby wnioski o zwolnienie od wojskowości względnie odstąpienie współpracowników redakcyjnych doznawały wedle możliwości uwzględnienia.

Ostatnie wiadomości.

O NARADACH NAD SPRAWĄ POLSKĄ.

W pismach warszawskich czytamy co następuje: Telegram z Petersburga streścił już zdanie o naradach nad sprawą polską, udzielone Nowemu Wremi, przez członka komisji, posła do Dumy z gubernii twerskiej, Mikołaja Szubinskiego. Z uwagi jednak na niektóre charakterystyczne wyrażenia przytaczamy bez komentarzy ważniejsze wyrażenia nacjonalisty rosyjskiego:

Spokojnemu przebiegowi obrad komisji, powiedział Szubinski, sprzyjała wielce wysoka wytrwałość delegatów polskich. Margrabia Wielopolski, panowie Dmowski, Harusewicz, Grabski, Dobiecki i Szebeko oczarowali nas wyśmienitą biegłością w mowie rosyjskiej.

W wielu sprawach osiągnęliśmy porozumienie. Punktem wyjścia delegatów rosyjskich było przyznać krajowi polskiemu wszystko, co dotyczy jego ustroju miejscowego i kultury narodowej i co pomoże mu rozwijać się samodzielną na wewnątrz. Język, wiara, samorząd, dziedzina kultury narodowej były przedmiotem całkowitej życzliwości delegatów rosyjskich. Obok sprawy ustroju Polski, po zjednoczeniu jej dzielnic — jeśli temu przeznaczone się spełni — rozważaliśmy skromniejsze sprawy, mianowicie, co można uczynić niezwłocznie dla kraju polskiego, aby rozszerzyć mu prawo posługiwania się mową ojczystą, aby znieść ograniczenia wyznaniowe, różnice narodowe itd.

Riecz donosi, że obrady komisji polsko-rosyjskiej wznowione zostaną jednocześnie z chwilą otwarcia Dumy.

DZIECI ŚLĄSKIE DLA DZIATWY GALICYJSKIEJ.

Dziennik Cieszyński donosi: Rozrzucający, doprawdy godny zanotowania fakt. Dzieci polskie na Śląsku austriackim, dowiedziawszy się z pisma Jutrzenka o zniszczeniu ziem polskich, postanowiły przyczynić się do złagodzenia niedzy swych rówieśników. Na zaspokojenie głodu u młodych swych braci i siostr w Galicyi zebrały dzieci śląskie 541 koron 03 hal. Przykład to zaiste przepiękny dla innych dzielnic i do kument, świadczący o owocach pracy oświatowej na Śląsku.

25

Towarzystwo świętego Jacka
w Gelsenkirchen-Bismark.

składa w dniu srebrnego wesela dnia
5. sierpnia swemu członkowi zarządu

ANTONIEMU OLEJNICZAKOWI

oraz jego małżonce

MARYJANNIE z domu WABIŃSKIEJ

najserdeczniejsze życzenia.

Niech ta chwila szczęśliwego Waszego
pożycia będzie bodźcem do przetwarzania
wszystkiego dobrego i złego a Bóg poz-
woli Wam doczekać szczęśliwie wesela
złotego.

Zarząd.

25

W dniu srebrnego wesela, dnia 4-go
sierpnia t. r. składamy szanownemu ku-
motrowi

Nikodemowi Adamczakowi

z Frohnhansen serdeczne życzenia, zdro-
wia, szczęścia jak najlepszego i doczeka-
nia wesela złotego.

Rodzina St. Nadobnego

i rodzina Ignacego Galewskiego.

Szanowni jubileci niech żyją!

Polskie nabożeństwo w Roehlinghausen.

W czwartek, 5 sierpnia i w piątek 6
sierpnia (Pierwszy piątek - serca Jezuso-
wego) po poł. sposobność do spowiedzi św.
od godz. 4 pocz. wieczorem kazanie z na-
bożeństwem o godz. 6 i pół. W sobotę, 7
sierpnia sposobność do spowiedzi św. ra-
no od godziny 6 a po poł. od godz. 3 i pół
począwszy. W niedzielę, 8 sierpnia, spo-
sobność do spowiedzi św. rano od godz.
6 pocz. Msza św. z polskim śpiewem i
kazaniem o godz. 9 Po poł. kazanie z na-
bożeństwem o godz. 4. W poniedziałek, 9
sierpnia do poł. jeszcze będzie sposobność
do spowiedzi św.

Polskie nabożeństwo w Gelsenkirchen-
Schalke.

W czwartek, 5 sierpnia i w piątek 6
sierpnia (Pierwszy piątek - Serca Jezuso-
wego) po poł. sposobność do spowiedzi św.
od godz. 4 pocz. wieczorem kazanie z na-
bożeństwem o godz. 8. W sobotę 7 sierp-
nia do południa sposobność do spowiedzi św.

Polskie nabożeństwo w Wanne (południe)

W sobotę 7 sierpnia sposobność do spo-
wiedzi św. rano od godz. 6 począwszy.
W niedzielę, 8 sierpnia sposobność do spo-
wiedzi św. rano od godz. 6 począwszy.
Po poł. kazanie z nabożeństwem o godz.
4. W poniedziałek, 9 sierpnia do połud-
nia jeszcze będzie sposobność do spowie-
dzi św.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski”,
Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum.
Odpowiedzialny za redakcję Jan Brak-
ski w Bochum.

Wojna.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

**TBW. Wielka kwatera główna 2
lipca.**

Na zachodzie.

W zachodniej części Argon zdobyli-
śmy podczas natarcia na bagnety kilka
rowów nieprzyjacielskich, wzięliśmy 4
oficerów, 142 szeregowców i 1 karabin
maszynowy.

Wieczorem nacierali Francuzi pono-
wnie na linię Schratzmännle-Barren-
kopf. Całą noc walczone tam zawzię-
cie. Nieprzyjaciela odparto. Pod Lingen
kopfem toczą się również nowe walki.

W kilku miejscach frontu spaliliśmy

z powodzeniem miny.
Na południu od Ban de Sapł straciła
nasza artyleria francuski balon. Lata-
wiec wojenny musiał nieprzyjacielski
samolot pod Longemer (na wschód od
Gerardmer) do wylądowania.

Na wschodzie.

Wojska nasze wzięły wczoraj po
walce Mitawę. Miasto jest na ogół nie-
uszkodzone.

Na wschód od Poniewca- rozwijają
się korzystnie dla nas walki.

Na północny wschód od Suwałek
zdobyto szturmem wzgórze 186 (na po-
łudniowy wschód od Kaletnika).

Na północny zachód od Łomży do-
tarli nasze oddziały do Narwi, stłumi-
wszy w kilka miejscach usilny opór ro-
syjski. Wzięliśmy jednego oficera i 1003
szeregowców do niewoli.

Na reszcie frontu aż do Wisły posu-
waliśmy się. Wzięliśmy 560 jeńców, w
tem 1 oficera. Pod Warszawą poło-
żenie niezmiennione.

Na południowym wschodzie.

Przy zdobyciu 31 lipca pod Pod-
zamczem wzgórzach posunęły się wzo-
raj oddziały generała pułkownika von
Woyrscha wśród gwałtownych walk
w kierunku wschodnim. Cofający się
nieprzyjacieli zostawił w naszym ręku
1500 jeńców i 8 karabinów maszyno-
wych.

Pod Dęblinem toczyły się walki z
powodzeniem po stronie austro-węgier-
skiej.

Półkoło okrążające twierdzę — za-
cieśnia się.

W armii generała feldmarszałka v.
Mackensena trzyma się nieprzyjacieli ie-
szcze między Wisłą a okolicą na połu-
dnie zachód Lenczna. Niemieckie woj-
ska odniosły nowe sukcesy na wschód
od Kowna. Między Lencznem a Zali-
nem (na północny wschód od Chełma)
postępuje walka pociągowa.

Nad Bugiem dotarliśmy do okolicy
Dubienki. Austro-węgierskie oddziały
posuwają się poza Bug na południe-za-
chód od Włodzimierza Wołyńskiego.

Najwyższe dowództwo wojsk.

POSIEDZENIE WOJENNE ROSYJ- SKIEJ DUMY PANSTWOWEJ.

Telegraficzne Biuro Wolffa donosi:

Na pierwszym posiedzeniu rosyjskiej
dumy państwowej po przemówieniu
wstępnym przewodniczącego Rożdżan-
ki zabrał głos prezydent ministrów Go-
remykin i przemówił w sensie następu-
jącym:

Wojna okropna wymagała od naro-
du strasznych ofiar. Ponieważ rząd chce
prytnie walczyć aż do ostatecznego

zwycięstwa przeto zwołał dumę pań-
stwową, aby jej przedstawić rzeczywi-
ste położenie i naradzić się nad sposo-
bami, jak skutecznie zwalczyć nieprzy-
jaciela. Potrzeba w tym celu rozwinąć
wszelkie siły narodu.

Rząd przedłożył dumie tylko projek-
ty, dotyczące wojny. Tu jest wielkie
dla dumy pole działania. Nie pora w tej
chwili na wygłaszanie mów programo-
wych o ulepszeniach wewnętrznych, któ-
rych rząd z pomocą dumy dokonać pra-
gnie, skoro pokój nastanie.

„Ale jedną sprawę koniecznie trzeba
poruszyć to jest sprawę polską. Oczy-
wiście w całej pełni można ją rozwią-
zać dopiero po wojnie ale jest w chwili
obecnej rzecz ważna, aby naród pol-
ski wiedział, iż sprawa przyszłej organi-
zacji została ostatecznie i nieodwołal-
nie rozstrzygnięta orędziem wielkiego
księcia i wodza naczelnego. Naród pol-
ski jest szlachetny, rycerski, wierny i
godzien najwyższego poważania. Dziś
poleciał mi Cesarz, abym Wam oświad-
czył, że Najjaśniejszy Pan rozkazał mi-
nisterstwu wypracować ustawy, zape-
wniające Polakom prawo swobodnego
rozwijania po wojnie organizacji naro-
dowej, społecznej i gospodarczej pod
berem cesarza Rosyi.

Razem z Polakami walczą inne na-
rody i dla tego mają wszystkie szczepy
i wyznania otrzymać należne prawa i
swobody. Rząd wierzy niezłomnie, że
ostateczne zwycięstwo po naszej będzie
stronie. (Burzliwe oklaski). I tę wiarę
dzieli cała Rosya, zjednoczmy się wszy-
scy pod tym sztandarem zwycięstwa!
(Długie oklaski na wszystkich ławach).

Witany długotrwałymi oklaskami na
wszystkich ławach wstąpił następnie
na mównicę minister wojny Poliwanow,

który nasamprzód stwierdził, że Rosya
walczy dziś przeciw narodom, które
przed stu laty uwolniła z rąk Napoleo-
na. Niemcy przez zrzeczenie i uporczy-
we przygotowania w ciągu ostatnich
lat 40 uzyskały wyniki, które im istot-
nie dają przewagę nad innymi pań-
stwami, zwłaszcza, jeżeli użyją swoich
urządzeń technicznych zapominając o
zasadach wojennych, na których dotąd
opierał się honor cywilizowanych. W
opierał się honor wojsk cywilizowanych.
W chwili obecnej zgrom. nieprzyjacieli
za krokiem osaczają warszawski okręg
wojenny, którego linie strategiczne za-
wsze były słabą stroną naszej granicy
zachodniej. Może z tego powodu część
tej okolicy opuścimy i cofniemy się na
stanowiska, na których wojska nasze
przygotują się do walki zaczepnej. To
jest wynik uwieczzonego w roku 1812
powodzenia postępowania. Może dziś
oddamy nieprzyjacielowi Warszawę, jak
przed stu laty opuściliśmy Moskwę, aby
sobie zapewnić ostateczne zwycięstwo.
To uczucie ożywia całą Rosję razem z
szacunkiem i miłością dla armii, któ-
rej zawdzięczamy tryumfalny pochód do
Lwowa, oraz zwycięstwo w Galicyi i
pod Przasnyszem, które dały nam nie-
zmiennie zwycięzcy.

W końcu mówił minister wojny bar-
dzo serdecznie o sprzymierzeńcach Ro-
syi, o bohaterstwie Belgijczy-
ków i o bitwie nad rzeką Marne, gdzie
walczące w zgodnym braterstwie wojska
francuskie i angielskie zmusiły wojska
niemieckie do odwrotu.

Henkl'a soda do bielenia

Najlepszy środek do namoczenia bielizny,
jakoteż do czyszczenia, szorowania płukania.
Wypróbowany i niedościgniony!
HENKEL & CO., Düsseldorf.

Na Bezdomnych!

Tow. zjednoczone w Hombruch-Barop
urządzą w niedzielę, dnia 8 sierpnia 1915 r. na wielkiej
sali p. Götz, Saengerhalli

Przedstawienie amatorskie

połączone z śpiewem i koncertem.

Otwarcie kasy o godzinie 5 po południu.

Ceny miejsc: I miejsce 1 mk., II miejsce 75 fen., III miejsce
50 fenigów.

Biletów można nabyć u p. Roszaka, p. Szwiłgowskiej i p. Szy-
mowej. — — — Palenie tytoniu surowo zakazane.

Czysty dochód przeznaczony dla biednych braci naszych
dotkniętych wojną.

Komitet polskich Towarzystw
Hombruch-Barop.

Rodacy! Rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego“

Erkenschwik,
Westerbahn ul. 28
O B E L G E
rzucana na Fr. Cie-
sielską i na Wal. Wio-
rek odwołuje niniejs-
zem jako nie praw-
dziwą i wszystkie
szkody przez to wy-
rządzone naprawiam.
W. Włorek

Na porę letnią i jesienną polecam mój bogato zaopatrzony skład materiały, z których wykonuję ubrania podług miar

paltoty, spodnie, kamizelki itd. pod
gwarancją za modny krój i najlepsze
odrobienie oraz trwałą materię i tanie
ceny.

L. WOJCZYNSKI,
Golsenkirchen, Karlstr. 7.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiser-
lichen Postamt ein Exemplar der Zei-
tung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zei-
tungspreisliste für 1915 Seite 513)
für die Monate August und September
1915 und zahle an Abonnement und Be-
stellgeld 1,48 Mk.

Obige 1,48 Mk. erhalten zu haben,

bescheinigt

den 1915.

Kaiserl. Postamt

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiser-
lichen Postamt ein Exemplar der Zei-
tung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zei-
tungspreisliste für 1915 Seite 513)
für die Monate August und September
und zahle an Abonnement und Bestel-
geld 1,48 Mk.

Obige 1,48 Mk. erhalten zu haben,

bescheinigt

den 1915.

Kaiserl. Postamt

Makulature

(stare gazety) poleca

Wiarus Polski Bochum.

Rotthausen! Roznosicielka

sumienna do roznoszenia „Wiarusa
Polskiego“ w Rotthausen niech się
zgłosi zaraz.

Zgłoszenia do
Wojczyńskiego Golsenkirchen Karlstr. 7

Rodacy! Rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego“

Każdy, kto się chce przysłu-
żyć sprawie naszej, niech
-- zdobędzie nam choć --

jednego abonenta

Bochum

Tow. gosp. słus.
Dorstenstr. 20

Wychodzi 3 razy tygodniowo.

Najtańsze źródło zakupna!

W domach towarowych, które polecają się w tym spisie źródeł zakupna.

Fr. oytalee, się Szcz. - zytelnikom

Fahlenbrock, skór. Friedstr. 12

Mengede

Rud. Richter, stroje, tow.
białe, krótkie i wełniane.
Emsingho i tow. manufakt.

L. Baumkohl dom za-
kupna
manufaktur i konfek.

Paxel

P. V. Schulte-Banx
Kornbrattsch
Brennerstr. Raur.

Röhlinghausen

J. Weiss Moltkestr. 23
tow. kolonial i manufakt.

STERKRADE

J. Berns, Steinbrinkstr. 13-15
tow. szklane, porcelanowe
i krótkie, zabawki, Tan, ceny

K. Spiekermann
tylko Kantstr. nr. 7.
Ogniska, nioce, maszyn do
prania, wszelkie narzędzia
sprzet domowe i kuch.

Wanne

Bernh. Frye ob. via 118
Holsterstr.

Fr. Levermann, hala owoc
i warzywa, Bahnhofstr. 91

Wilh. Wagener dr. g. i. tow. kol.
E. Grothaus, k. Bahnhofstr. 16

BRINKMANN

Hajwik. i najster. inter. s obuwia.
Obere Marktstr. 14.

Dbg.-Laar

S. DEFRIES

Największy i najtańszy
dom zakupna w mieście

M. Hansen, Apostelstr. 10.

Fotogr. Hallensloben, Kais. 10

Dbg. - Meiderich

Dom tow. spożywczych

Fr. Gehel, Kronprinzenstr. 71

Dinslaken

H. Opgen-Rhein.

Duisb. 17. Tow. manf. itd.

S. Stahl rzeźnictwo Bahn-

hofstr. 12. znane rze-

zelnie spec. tanie ceny.

E. HANN & CO. Specjalny

dom kape-

lu czy d. pań i dzieci. Tanie ceny.

H. Latz rzeźnictwo.

Neustr. 11.

Znane soc. z rzetelności

Habinghorst

P. Opgen-Rhein, drogeria,

artyk. drog., chem., bandaże.

Krajowe i pozagran. wina.

Harten

CARL GRAVE

tow. spożywcze

Korts. Hol. muez. Ewaldstr. 22

A. Leonh. kapelusze, czapki,

parasole, futerka.

Essen

Carl Haas, rzeźnia wo-

łowa i świ.

Kottstrasse nr. 41.

C. Körzel, Bruchstr. 28. kol.

Fried. Uphoff Grabenstr. 43.

techn. dentyst za. rzet. usl.

Obuwie P. Austen, Steelerstr.

7. Filia: Frohnhauserstr. 1.

Pilje

Adelkamp „Wacholder

EICKEL

Fr. Ruwe, Eickel.

Wszelkie gatunki chleba

odstawia bezpłatnie w dom

Art. spożywcze.

Golsenkirchen

Kron. Drog. Hochst.

68. Wina

Masio Kröger, Moltkestr. 17

przy Neumermarkt.

Gelsenk.-Bismarck

Schäffers dom obuwia

Gladbeck

Antika „Glückauf“ pomię-

dze rynek i kołami ko-

ralniarom. H. Schmitt.

Wolfslast

Kaiserstr. 15

Najtańszy i

największy interes kolonial.

dom obuwia

stałe ceny.

Messa

Aug. Hoppe Kaiserstr. 32

przy Ryngu

tabaka, papierosy, cygara,

fajki, laski, parasolki

Kolektor loteryjny.

Mathilde Malworm dom spe-

cyalnych

gorzetów, Kaiserstrasse 35.

Zakład fotograf. Elisabeth.

Schmidt'a „Drogenhaus“

Kaiserstr. 13.

Filia Rentforterstr. 10.

H. Orghoff, rest. Kaiserstr. 5.

Horstermark

M. STEIN, dom obuwia

Dom obuwia — Reparae

J. Tummel, Devenstr. nr. 18.

Niemieckie sp. Steinsten

Hame

A. Braue, Harnedńska fabry

ka chleba, Wszelkie gatun

ki chleba co iziennia śwież

Ski koz. Schnitzler Bahnhofstr. 6

Kalenberg

Sarzety dom. i kuchenne

tow. kolonial. i uszcz.

Znana rzetelna usługa!

K. Deppe, Kirchstr. 31.

Handel skór waz. przyb. szew.

W. Bremken, Mittelstr. 4.

Krey-Süd

Joh. Kolligs, rzeź. Hauptstr. 22.

Neienhöster, Eickenscht. 10

Kath. Hülsmann, Hauptstr. 57

ow. kol. nasion. szkło i poro.

Krey-Nord

Math. vander Kemp, Ganten-

bergstr. 2 ogrodn. artyst. wiaz.

B. Frye, Hauptstr. 160 rze-

tel. usl. obuwie wł. warszt

Lütgendorfmund

Weinberga tow. Manufaktur

P. Wöschke skład skór

Wilhelmstr. 16

H. Grüne Ww. zeg. tow. złote

MARXLOH

F. Poltzer, spec. artyk.

mejskie, Kaiser Wilhelmstr.

305, znana rzetelna uslug.

Central-Automat

S. Hartfel, Weselstr. 312.

kolowce, masz. do szycia

sprzet dom. i kuchenne.

K. Terstappen, piek. i cukier.

Henriettestr. 8. Weselerstr.

107a, Halfmannstr. K.-F.-Str

H. Beckmann, najst.

dom obuwia, Weselerstr. 140,

rzetelna usługa!

A. Reetz

nar. Weseler-

helmstr. kapel. czapki, para-

sole, krawat. własn. zakład.

F. Kiesast, fotograf

Kaiser Wilhelmstr. 301.

Odwóz towarów

kolonialnych

Reński dom zakupu towar. spożywczych

Najbliższe składy w

Bochum, Steele, Kray, Rothaus,

Bochum, Steele, Kray, Rothaus,

Bochum, Steele, Kray, Rothaus,

Bochum, Steele, Kray, Rothaus,

Bochum, Steele, Kray, Rothaus,

Bochum, Steele, Kray, Rothaus,

Bochum, Steele, Kray, Rothaus,

Oczytelnicy popierajcie interes, który anonsują w gazecie „Wiarus Polski“ polecające się przy zakupie na „Wiarus Polski“.